

# Gatunek dziennikarski jako determinanta odpowiedzialności dziennikarza

Wybrane aspekty prawne

Część druga

**Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko**

**P**roblemem praktycznym jest zakres przedmiotowy godności człowieka. W literaturze przyjmuje się, że w jego skład wchodzi: prawo do życia i nietykalność jednostki, jej tożsamość biologiczna, integralność fizyczna, prywatność, materialne warunki bytowania. Ten katalog uzupełnia się częstokroć przez wskazywanie, że god-

ność człowieka obejmuje także jego tożsamość psychiczną, swobodę podejmowania najważniejszych decyzji dotyczących życia osobistego, cześć i dobre imię, ochronę przed nieuprawnionym gromadzeniem danych osobowych<sup>1</sup>.

Ochrona czci, a więc godności człowieka i jego dobrego imienia, nie jest wyłącznie dome-

---

<sup>1</sup> L. Garlicki [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 20–23. Zakres pojęcia godności człowieka wielokrotnie stał się po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego. Stwierdził on, że ustawodawca nadał godności człowieka znaczenie konstytucyjne, czyniąc z niej płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowano Konstytucję, a zarazem fundament całego porządku prawnego w państwie; por. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 1999, sygn. K2/98; por. J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Kraków 2004, s. 386. Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie „godność” determinuje sposób rozumienia tych praw i wolności oraz sposób ich urzeczywistnienia przez państwo. Trybunał Konstytucyjny wywiódł, że godność nie może być rozumiana jako cecha czy zespół praw nadanych przez państwa, gdyż w stosunku do państwa jest ona pierwotna. W konsekwencji ustawodawca oraz organy stosujące prawo muszą respektować treści zawarte w pojęciu godności przysługującej każdemu człowiekowi, zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 kwietnia 2001 r., K 11/00. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 30 Konstytucji zawiera gwarancje nienaruszalności, poszanowania i ochrony godności człowieka, natomiast art. 47 Konstytucji poręcza prawo do ochrony czci i dobrego imienia. Oznacza to, że państwo z jednej strony zobowiązuje się do nieingerencji w konstytucyjnie określony zakres życia jednostki, a z drugiej zapewnia w tym zakresie ochronę, zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 kwietnia 2001 r., sygn. Sk 10/00, OTK ZU 2001, Nr 3, poz. 52. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego żaden z przepisów nie stwarza podstaw do twierdzenia, że godność musi być chroniona wyłącznie w formie majątkowej. Wręcz przeciwnie, sposób ochrony godności osoby ludzkiej – zdaniem Trybunału – musi nawiązywać do norm moralnych i obyczajowych, jakie obowiązują w danym społeczeństwie. To właśnie z ugruntowanych przekonań społecznych płynie przeświadczenie, w jaki sposób krzywdę moralną należy usuwać i naprawiać. Godność osoby ludzkiej wymaga jednak zawsze, aby sądy i inne upoważnione organy władzy publicznej dążyły do zapewnienia, że każda krzywda moralna zostanie (w miarę możliwości) naprawiona i usunięta, zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2005 r., sygn. Sk 49/03, OTK-A 2005, Nr 2 poz.13. Podzielając poglądy doktryny, por. K. Complak, *Uwagi o godności człowieka*

na prawa karnego. Na straży tych dóbr stoi także prawo cywilne w treści art. 23 kc, w którym część zaliczono do dóbr osobistych człowieka – bezpośrednio po zdrowiu, wolności, a przed swobodą sumienia, nazwiskiem, pseudonimem, wizerunkiem, tajemnicą korespondencji, nietykalnością mieszkania, twórczością naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską, stwierdzając, że pozostają one pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, a więc także w przepisach prawa

karnego. W treści art. 24 § 1 kc ustawodawca stwierdził, że ten, „czyje dobro zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne”. Podkreślono także, że taka osoba może żądać, aby naruszciciel dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia skutków zagrożenia dobra osobistego, w szczególności, aby złożył oświadczenie odpowiedniej treści, w odpowiedniej formie. Wskazano także, że pokrzywdzony może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty

---

oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5, s. 41 i n.; tenże, *O prawidłowe pojmowanie godności osoby ludzkiej w porządku RP* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak i A. Preisner, Warszawa 2002, s. 63; A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001, s. 218 i n.; F. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej*, passim. Trybunał Konstytucyjny wywiódł, że godność człowieka, jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności człowieka (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna – towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czyny innych podmiotów. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania nie mogą go tej godności pozbawić ani jej naruszyć. W drugim znaczeniu godność człowieka występuje jako „godność osobowa” najbliższa temu, co może być określane prawem osobistości obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Oczywiście jedynie godność w tym drugim znaczeniu może być przedmiotem naruszenia, może być „dotknięta” przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne. Godność człowieka ma dwa wymiary, zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2003, sygn. SK 42/01 OTK-A 2003, nr 5, poz. 63. Zob. także Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01 OTK ZU 2003, nr 3A, poz. 19, s. 272. Trybunał, rozpoznając problem zgodności tzw. ustawy lustracyjnej z Konstytucją, podjął próbę odpowiedzi na pytania: jaki jest związek pomiędzy naruszeniem sfery gwarantowanej konstytucyjnie ochrony dóbr osobistych człowieka, w tym wypadku sfery życia prywatnego, a naruszeniem godności człowieka? Czy naruszenie chronionej konstytucyjnie sfery prywatności wywiera zawsze swój refleks w stosunku do godności człowieka? Czy istnieje więc tu, co najmniej pośrednio, konieczne *iunctim* pomiędzy naruszeniem prywatności a naruszeniem godności? Starał się też dociec, czy w przypadku istnienia owej zależności rozstrzygnięcia wymagałoby zagadnienie, czy ograniczenie prywatności, znajdujące swoje uzasadnienie w zasadzie proporcjonalności, zachowuje swoją prawną relewantność także w stosunku do naruszenia godności człowieka gwarantowanej w art. 30 Konstytucji? Zdaniem Trybunału nie każdy przejaw naruszenia prawa do życia prywatnego jest równoznaczny z naruszeniem godności osobowej, a ściślej praw, które z tej godności wynikają. Prawo do ochrony życia prywatnego, tak jak każda inna wolność i prawo jednostki, znajduje swoje umocowanie aksjologiczne w godności osoby, jednakże utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Spłycałoby i nadmiernie upraszczało sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej. Przyjęcie innego stanowiska prowadziłoby do zakwestionowania ukształtowanej linii orzecznictwa na gruncie art. 47 Konstytucji, która wyraźnie przyjmuje założenie, że prawo do życia prywatnego nie może być traktowane w kategoriach absolutnych i również może podlegać ograniczeniu, stosownie do kryteriów określonych przez zasadę proporcjonalności; tymczasem przy założeniu, że każde naruszenie sfery prywatności narusza również godność człowieka – takie stanowisko nie mogłoby się utrzymać, zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 marca 2003 r., K 7/01 OTK-A 2003, nr 3, poz. 19. Trybunał zauważył, że w orzecznictwie konstytucyjnym niektórych krajów europejskich słusznie przyjmuje się, że godność człowieka jako nienaruszalna nie zostaje utracona nawet przez zachowanie się w sposób „niegodny”. Nie można jej odebrać żadnej istocie ludzkiej.

odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl art. 24 § 2 kc, jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Nie uchybia to uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz prawie wynalazczym (art. 24 § 3 kc)<sup>2</sup>.

Godność człowieka – niezależnie od prób jej definiowania – jest ściśle związana m.in. z poczuciem własnej wartości oraz oczekiwaniem szacunku ze strony innych ludzi. Podkreśla się to zarówno w literaturze<sup>3</sup>, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>4</sup>. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pomówienie w rozumieniu art. 212 § 1 i 2 kk stanowi naruszenie tak rozumianej godności człowieka.

<sup>2</sup> W doktrynie jest rozważana kwestia, czy sensowne w prawie polskim jest współistnienie karnistycznego i cywilistycznego systemu ochrony czci. Odpowiedzialność karna za zniesławienie, jak wskazał to TK, w wyroku z dnia 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128, stanowi dopuszczalną formę ochrony czci w demokratycznym państwie prawnym, nawet w przypadku istnienia alternatywnego cywilnoprawnego reżimu tej ochrony. Ochrona dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia i godności osobistej wymaga koniecznościważenia i balansowania sprzecznych wartości i realizujących je zasad prawnych, a mianowicie: wolności wypowiedzi oraz prawa do prywatności i godności. Ranga tych praw jest jednakowa i jednakowy jest także poziom ochrony, udzielany im zarówno w systemie prawa międzynarodowego (także europejskiego, porządku Rady Europy i Unii Europejskiej), jak i w systemie prawa wewnętrznego. Żadne z tych praw nie ma charakteru absolutnego i żadne nie korzysta z pierwszeństwa. Rozstrzygnięcie antynomii między tymi prawami może nastąpić jedynie w odniesieniu do konkretnej sprawy, przy czym nie sposób doszukać się jednoznacznych abstrakcyjnych reguł w tym zakresie, por. wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05, Dz.U. 2008, Nr 90, poz. 560; zob. także J. Sadowski, *Ochrona czci (dobrego imienia) w polskim prawie cywilnym i karnym – analiza porównawcza* [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 158–159. Prawo do ochrony czci, dobrego imienia, godności i prywatności może być realizowane na gruncie cywilistycznym i karnistycznym. Odpowiedzialność karna, jak wskazał TK w wyroku z dnia 20 października 2006 r., sygn. P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128, ma cel represyjny, a odpowiedzialność cywilna – przede wszystkim cel kompensacyjny, ale zarówno prawo karne jak prawo cywilne posługują się sankcjami o charakterze majątkowym. TK podkreślił, że trudno ustalić, czy odpowiedzialność cywilna i odpowiedzialność karna, jako różnego rodzaju środki działania, które ma do dyspozycji prawodawca, są ekwiwalentne pod względem skuteczności w realizacji założonych celów, w tym wypadku – przed spowodowanym zniesławieniem naruszeniem godności. Brak jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ochrona dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego w obecnych warunkach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości może być uznana za równie skuteczną ochronę czci i dobrego imienia, jak kryminalizacja zniesławienia. Nie mniej istotna jest kwestia, że równoważność nie zachodzi również między skutkami, jakie niesie skazanie sprawcy zniesławiania w procesie karnym a skutkami uwzględnienia żądań pozwu w procesie cywilnym. Przekonywujące jest stanowisko doktryny, że „pomimo wszystkich pozytywów postępowania cywilnego, orzeczenie sądu cywilnego stwierdzające naruszenie czci człowieka co do swej merytorycznej zawartości i konsekwencji, nie może być traktowane jako równoważnik wyroku skazującego w procesie karnym. Odczuwalny stopień społecznego potępienia czynu, wyrażający się w wyroku uznającym czyn sprawcy zniesławienia za kryminalnie bezprawny, jest inny aniżeli ten, z którym wiąże się orzeczenie sądu cywilnego ustalające naruszenie dobra osobistego. Płaszczyzny prawa cywilnego i prawa karnego mogą się wzajemnie uzupełniać, ale nie zastępować”, por. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 162. Jakkolwiek celem postępowania karnego w sprawach o naruszenie czci nie jest przede wszystkim przywrócenie dobrego imienia pomówionego i zadośćuczynienie mu za doznaną krzywdę, lecz ukaranie sprawcy przestępstwa, to jednak z perspektywy pokrzywdzonego „rozstrzygnięcie sądowe jest sprawą o tyle istotną, o ile stanowić może dla jego środowiska dostatecznie przekonywający dowód na to, że wystawienie go na skutek pomówienia na poniżenie w opinii publicznej było bezpodstawne i niesłuszne”, por. W. Szkotnicki, *Przestępstwo zniesławienia i próby nowej jego prawnej regulacji*, „Przegląd Sejmowy” 1995, nr 5, s. 23. Do środków o charakterze cywilnoprawnym, które mogą być zastosowane na podstawie art. 24 § 1, zdanie 2 kk w razie naruszenia dobra osobistego, należy także nakaz złożenia przez naruszciciela oświadczenia odpowiedniej treści, np. przeproszenia.

<sup>3</sup> K. Complak, *Rozważania na temat znaczenia pojęcia godności człowieka w polskim porządku prawnym* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>4</sup> Wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 r., sygn. I CR 143/89, OSP 1990, z. 9, poz. 330.

Dobrem chronionym przez treść art. 212 kk jest cześć, pojmowana jako godność, dobre imię, dobra sława, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, reputacja i duma<sup>5</sup>.

### Pomówienie

W treści art. 212 kk, zarówno w § 1, jak i w § 2 przewidziana jest jedna postać czynności sprawczej, czyli pomówienie. W znaczeniu potocznym *pomówić* to bezpodstawnie zarzucić lub niesłusznie przypisać coś komuś, posądzić

kogoś bądź oskarżyć. *Pomówienie* to przypisanie komuś w publicznej wypowiedzi cech, poglądów lub czynów, które psują mu dobrą opinię, powodują utratę zaufania do niego. Słowniki języka polskiego wskazują, że *pomówienie* to synonim zniesławienia<sup>6</sup>. W znaczeniu potocznym *zniesławić* to zepsuć komuś opinię, mówiąc o nim publicznie źle lub rozpowszechniając nieprawdziwe informacje, oczerniając, obmawiając. *Zniesławienie* to wypowiedź publiczna, w której ktoś psuje komuś dobrą opinię, mówiąc o nim nieprawdę<sup>7</sup>. *Zniesławić* to

<sup>5</sup> Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja R.C. Posta, który wyróżnił trzy zasadnicze teorie wyjaśniające pojęcie czci, a mianowicie widzące w nim dobro, względnie majątek (*property*), tłumaczące je jako honor (*reputation as honor*) i uznające cześć za godność (*dignity*). Cześć pojmowana jako dobro jest oparta na założeniu, że jednostki są ze sobą powiązane instytucją rynku, który określa wartość dobra. Jednostka w społeczeństwie rynkowym zachowuje swoją osobistą tożsamość. Tożsamość jednostki jest więc nie tylko odbiciem odczuć społecznych na jej temat i postrzegania jej przez innych. Żadna osoba nie ma prawa do czci innej, niż przez siebie wytworzonej. Zwraca się uwagę, że daje ona podstawę odpowiedniego stosowania do osób prawnych przepisów o ochronie czci osób fizycznych. Osoba prawna może utracić cześć jako *dobro*, ale nie jako godność, por. J.H. Skolnicki, *The sociological tort of defamation*, „California Law Review” 1986, vol. 74, nr 3, s. 677, za: J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002, s. 68. Teoria utożsamiająca cześć z *honorem* zakłada, że cześć poszczególnych jednostek nie jest identyczna, ale zależna od statusu, jaki społeczeństwo przypisuje danej roli społecznej. Honor zależy więc od pozycji zajmowanej w społeczeństwie. Koncepcja traktująca cześć jako *godność* wskazuje, że godność to rytualny i ceremonialny aspekt własnej osobowości, potwierdzony odpowiadającym jej szacunkiem innych osób. Prawna ochrona czci jest sposobem, którym społeczeństwo chroni stabilność społeczną (interes publiczny), chroniąc jednocześnie godność swoich członków (interes prywatny) zob. J. Wierciński, *Niemajątkowa...*, dz. cyt., s. 70–71. Teoria traktująca cześć w kategoriach dobra pozwala na przyjęcie, że podmioty zbiorowe (grupy osób, instytucje, osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej) korzystają z dobrego imienia, a więc mogą być pokrzywdzone przez zniesławienie. W tym zakresie w literaturze istnieje różnica zdań. Zdaniem części przedstawicieli doktryny z dobrego imienia korzystają podmioty zbiorowe jako takie, co wiąże się z postrzeganiem tych podmiotów przez osoby pozostające na zewnątrz zbiorowości, por. S. Surkont, *Podmioty karnej ochrony czci i godności osobistej*, Pal., 1979, nr 1, s. 24 i n.; P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000)*. Piśmiennictwo, Kraków 2002, s. 19. Zdaniem innych, podmioty zbiorowe korzystają z dobrego imienia dzięki działalności związanych z nimi osób. W związku z tym naruszenie dobrego imienia podmiotu zbiorowego godzi w cześć tych osób, które swoją więź społeczną i konieczny dla tej więzi stosunek innych osób do siebie opierają na utożsamianiu swej działalności z podmiotem zbiorowym, zob. A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Kraków 1999, s. 643. Kontestujący to ostatnie stanowisko J. Raglewski, zauważa, że w takim przypadku można mówić jedynie o prawnokarnej ochronie dobrego imienia osób związanych z działalnością podmiotu zbiorowego, co wiąże się z wiarygodnością, która jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania w obrocie podmiotów zbiorowych. Ma to szczególne znaczenie w przypadku instytucji zaufania zbiorowego, por. J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, wyd. II, Warszawa 2006, s. 771; podobnie J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, Komentarz, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 1307. W orzecznictwie podkreśla się, że przez grupę osób należy rozumieć zespół ludzi połączony więzią organizacyjną, właściwościami, wspólnym zadaniem lub interesem (np. zespół pracowniczy, osoby wchodzące w skład zarządu firmy, drużyny sportowe itp.), a nie jakąkolwiek przypadkową grupę, zob. uchwała SN z dnia 18 września 1982 r., sygn. VI KPZ 10/82, OSN (K)W 1983, nr 1–2, poz. 3.

<sup>6</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 338; *Słownik języka polskiego*, t. II, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, s. 797.

<sup>7</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego...*, dz. cyt., t. 4, s. 1055.

pozbawić kogoś czci, dobrej sławy, dobrego imienia; oczernić, obmówić<sup>8</sup>. W literaturze podkreśla się, że z określeń *zarzucić*, *posądzić*, *oskarżyć* – będących synonimami pomówienia – jednoznacznie wynika, że sprawca ma przypisywać pomawianemu coś ocenianego negatywnie, co w konsekwencji może doprowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego na danym stanowisku, w zawodzie lub rodzaju działalności<sup>9</sup>. Pojęcie *pomówienia* i *zniesławienia* w rozumieniu art. 212 kk różni się jednak, i to wyraźnie, od znaczeń potocznych obu tych terminów. Przepis art. 212 kk nie definiuje pojęcia pomówienia i zniesławienia – brak takiej legalnej definicji w jakimkolwiek przepisie kk. Brak także w treści art. 212 kk jakiegokolwiek bliższej charakterystyki zwrotu *pomawia* i chociażby przykładowego wskazania, jakiego typu czynności mogą być uznane za pomówienie<sup>10</sup>. W tej sytuacji bliższe określenie zwrotu *pomawia* spoczęło na doktrynie i judykaturze. Jeszcze na gruncie kk z 1932 r. stwierdzono, że *pomówienie* może być dokonane w każdej formie umożliwiającej realizację przekazu informacyjnego drugiej osobie, także w sposób ogólnikowy, względnie przekazu pogłoski zmyślonej bądź rzeczywiście kolportowanej<sup>11</sup>. W literaturze stwierdzono jeszcze na gruncie kk z 1969 r., że dla wypełnienia znamion przestępstwa zniesławienia wystarczy zakomunikowanie uwłaczającej wiadomości nawet

tylko jednej osobie. Wiadomość może być ustna czy pisemna; może być podana ogólnikowo lub w sposób nieskonkretyzowany; może być zastrzeżona jako poufna; może być opatrzona informacją o jej źródle<sup>12</sup>. Zniesławienie może nastąpić w pierwszym rzędzie ustnie, ale także pismem odręcznym, drukiem, wizerunkiem, więc przy wykorzystaniu rozmaitych środków przekazu informacji<sup>13</sup>. Treść pomawiająca może być wyrażona w rozmowie, w liście czy w innej formie korespondencji, a także w publikacji książkowej czy prasowej, za pośrednictwem telefonu, sieci informacyjnej itd.<sup>14</sup>. Można dodać, że zniesławienie może nastąpić także za pomocą przekazu internetowego, radiowego i telewizyjnego. Sporne w doktrynie jest to, czy możliwe jest dokonanie pomówienia za pomocą gestu lub w innej formie nieartykułowanej. Sąd Najwyższy, jeszcze na gruncie art. 255 kk z 1932 r. stwierdził w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 1933 r. (sygn. III K 1037/33), że obok wypowiedzi słownej i pisemnej możliwe jest popełnienie zniesławienia za pomocą rysunku, a nawet gestu (np. przez znaczące oklaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciwko innej osobie) czy mimiki (np. przez ironiczny grymas, gdy ktoś mówi o nieskazitelnej uczciwości innej osoby). Zdaniem Piotra Hofmańskiego i Jacka Satko pogląd ten budzi wątpliwości, gdyż trudno przyjąć, aby za pomocą gestu lub mimiki można było uczynić zarzut w rozumieniu przepisu o zniesławienie<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego...*, dz. cyt., t. III, s. 1049.

<sup>9</sup> M. Kalitowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2004, s. 645.

<sup>10</sup> Zwraca na to uwagę J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 772–773.

<sup>11</sup> Wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., sygn. III K, 1037/33, OSN (K) 1934, Nr 4, poz. 55; także OSP 1934, poz. 449; RPiE 1934, z. 4, s. 982–983; A. Mogilnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 listopada 1933 r.*, OSP 1934, s. 475–476.

<sup>12</sup> L. Hochberg, *Przestępstwa przeciwko życiu, wolności, obyczajności i czci według nowego kodeksu karnego*, Warszawa 1969, s. 40.

<sup>13</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, dz. cyt., s. 773.

<sup>14</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1308.

<sup>15</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 29.

To stanowisko aprobuje Janusz Wojciechowski, podkreślając, że gest może stanowić zniewagę osoby pokrzywdzonej, natomiast pomówienie winno zawierać określoną treść informacyjną, możliwą do oceny pod względem jej prawdziwości<sup>16</sup>. Odmienny pogląd prezentuje Janusz Raglewski<sup>17</sup>, podkreślając, że gest lub mimika mogą być formami za pomocą których można przekazać zarzuty pomawiające inną osobę. Z tym twierdzeniem polemizuje Andrzej Marek, zauważając, że istota przestępstwa zniesławienia nie polega na „przekazywaniu” zarzutów, lecz na „pomawianiu” kogoś, a tego nie można uczynić za pomocą gestu lub wyrazu twarzy<sup>18</sup>. Tak więc na zaistnienie zniesławienia nie ma wpływu to, w ramach jakiego gatunku dziennikarskiego doszło do pomówienia jakiejś osoby. Wyjątkiem jest wspomniany już kontrakt ustawy sformułowany w treści art. 41 pr.pr. wykluczający możliwość pomówienia za pośrednictwem satyry, karykatury oraz przekazu zawierającego krytykę.

W doktrynie podnosi się, że *pomawianie* polega na „podnoszeniu” lub „rozgłaszaniu”<sup>19</sup>. Jest to pewna reminiscencja treści zawartej w art. 178 § 2 kk z 1969 r., w którym, typizując znamiona oszczerstwa, wskazywano na „podnoszenie” lub „rozgłaszanie” nieprawdziwych zarzutów. Z poglądem Hofmańskiego i Satko można się zgodzić, aczkolwiek w swych rozważaniach wychodzą wyraźnie poza obecną treść art. 212 kk. Wspomniani autorzy wskazują, że *rozgłaszanie* ma miejsce wówczas, gdy sprawca powtarza zasłyszaną lub odebraną w inny sposób informację o charakterze zniesławiającym.

Natomiast *podnoszenie* zarzutu jest to formułowanie zarzutów, które dotychczas nie były znane. Dla bytu przestępstwa z art. 212 kk nie jest więc konieczne, aby zarzut był rozpowszechniany czy rozgłaszany – wystarczające jest jego podniesienie<sup>20</sup>. Zgodzić się należy z poglądem prezentowanym w orzecznictwie, że wydanie nawet nieobiektywnej opinii nie zawsze jest równoznaczne z pomówieniem<sup>21</sup>.

Nie podlega dyskusji pogląd sformułowany przez Sąd Najwyższy, że nie stanowią przestępstwa zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, między innymi oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie)<sup>22</sup>.

Przestępstwo zniesławienia może być popełnione jedynie przez pomówienie pokrzywdzonego wobec innej osoby. Koniecznym jest więc, aby informacje o postępowaniu lub właściwościach, które mogą poniżyć jakąś osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, zostały przekazane innym osobom niż ta, której te wiadomości dotyczą. Ustawa nie wymaga jednak, aby takich odbiorców pomówienia było więcej. Nie można natomiast mówić o pomówieniu, gdy jedynym odbiorcą treści mogącej poniżyć kogoś w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, w rozumieniu art. 212 § 1 kk, jest podmiot, którego zarzut dotyczy. W obecności pokrzywdzonego mogą być podnoszone takie zarzuty, mogą być

<sup>16</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1308.

<sup>17</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 773.

<sup>18</sup> A. Marek, *Kodeks karny*, wydanie 5, Warszawa 2010, s. 481.

<sup>19</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>20</sup> Takie stanowisko sformułował Sąd Najwyższy jeszcze na gruncie kk z 1932 r., zob. wyrok SN z 7 października 1935 r., sygn. I K 636/35, OSN (K) 1936, nr 3, poz. 127.

<sup>21</sup> Postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2008 r., sygn. V KK 155/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 11, poz. 8.

<sup>22</sup> Wyrok SN z dnia 18 grudnia 2000 r., sygn. IV KKN 331/00, Prok. i Pr.-wkł. 2001, nr 7, poz. 2.

do niego nawet wprost skierowane, ale nie może on być ich jedynym i wyłącznym odbiorcą. Stanowisko takie zaprezentował Sąd Najwyższy w kilku orzeczeniach, jeszcze na gruncie kk z 1932 r.<sup>23</sup> Odmienna sytuacja ma miejsce przy zniewadze (art. 216 kk). Podniesienie zarzutów stypizowanych w art. 212 § 1 kk wyłącznie wobec osoby, której te zarzuty dotyczą może, ze względu na formę przekazu, mieć charakter zniewagi z art. 216 kk<sup>24</sup>. W tej sytuacji nie można mówić o przestępstwie zniesławienia, gdy pomówienie podmiotu zbiorowego następuje wyłącznie wobec osób tworzących ów podmiot, np. na wewnętrznym zebraniu rady nadzorczej spółki<sup>25</sup>. Nie jest konieczne, jak stwierdził Sąd Najwyższy, aby sprawca, komunikując wiadomość zniesławiającą, zwracał się do osoby trzeciej – wystarczy, że podaje taką wiadomość w obecności osoby trzeciej, albo w takich warunkach, że ta osoba ją słyszy, a sprawca możliwość taką przewiduje i się na nią godzi<sup>26</sup>. Pomówienie może być popełnione w formie wypowiedzi adresowanej wyłącznie do jednej ściśle określonej osoby, bez zamiaru szerszego upowszechnienia jego treści, a nawet z wyraźnym zastrzeżeniem, żeby wiadomość ta nie była dalej kolportowana. Nie ma przy tym znaczenia, czy odbiorca wiadomości pomawiającej przekazuje jej treść komukolwiek, czy też nie<sup>27</sup>. Dziennikarz, jako sprawca przestępstwa z art. 212 kk, może być „twórcą” zniesławiających treści, może także „powielać” zarzuty, które wcześniej podnosił ktoś inny i które są już znane opinii publicznej. Zawsze istnieje jednak konieczność

ustalenia, czy krąg osób w przypadku „powielania” wiadomości zniesławiających poszerzył się, czy też nie (np. zniesławiające informacje zaprezentowano na zebraniu katedry w uniwersytecie, a powtórzono je na bankiecie konferencji międzynarodowej). Oczywiście pomówienie w środkach masowego komunikowania, w rozumieniu art. 212 § 2 kk, zawsze ma charakter publiczny, niezależnie od tego, ile osób faktycznie zapoznało się z określonym przekazem.

### Rozgłaszanie zarzutu

Rozgłaszaniem zarzutu nie jest informowanie o tym, że ktoś komuś postawił określone zarzuty, choćby miały one treść zniesławiającą, chyba że tej informacji towarzyszy cel poniżenia danej osoby w oczach opinii publicznej lub spowodowanie utraty zaufania. Przytaczanie zniesławiających wypowiedzi nie będzie wyczerpywało znamion zniesławienia, ale tylko w przypadku, gdy okaże się, że sprawcy chodziło jedynie o poinformowanie o takim fakcie. Znamiona zniesławienia wyczerpie jednak przytaczanie zniesławiających opinii, jeśli czynione jest to w celu rozgłoszenia zarzutu i poniżenia osoby pokrzywdzonej. Ze sformułowań art. 54 wynika, że Konstytucja RP nie tylko konstruuje wolność posiadania poglądów, lecz także możliwość ich wyrażania. Tym samym nie może być wątpliwości, że treścią art. 54 ust. 1 jest wolność słowa i druku. Rodzi się pytanie, czy wspomniana wolność wyrażania poglądów dotyczy tylko własnych poglądów, czy także cudzych. Sformułowana w art. 54 ust. 1 wolność

<sup>23</sup> Wyrok z dnia 9 marca 1936 r., sygn. II K 2242/35, OSN (K) 1936, Nr 9, poz. 349; wyrok z dnia 7 listopada 1934 r., sygn. I K 776/34, OSN (K) 1935, Nr 5, poz. 209; RPiE 1935, z. 3, s. 888; wyrok z dnia 17 września 1934 r., sygn. III K 787/34, OSN (K) 1935, Nr 3, poz. 100; RPiE 1935, z. 4, s. 890.

<sup>24</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 22; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1308. Podobny pogląd sformułował Sąd Najwyższy na gruncie kk z 1932 r. w wyroku z dnia 18 grudnia 1935 r., sygn. III K 1451/35, OSN (K) 1936, Nr 7, poz. 262.

<sup>25</sup> A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. K. Buchała, A. Zoll, s. 644; także J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 774.

<sup>26</sup> Wyrok SN z dnia 7 lutego 1935 r., sygn. I K 1061/34, OSN (K) 1935, nr 9, poz. 385.

<sup>27</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1308–1309.

– to wolność wypowiedzi. Z natury rzeczy ma ona charakter szerszy od wolności publikacji i wolności prasy.

Wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji przysługuje każdemu, a więc także i dziennikarzowi. Z faktu, że pozyskiwanie i rozpowszechnianie informacji jest wolnością zdaje się wynikać to, że zasady udzielania informacji dziennikarzom formułowane w ustawach mają charakter tylko porządkujący, wskazując ograniczenia tej wolności w formie zakazów, nakazów oraz sankcji. Warto jednak zauważyć, że istnienie wspomnianych wolności w określonych warunkach, zwłaszcza w odniesieniu do obowiązków redaktora naczelnego, nakazuje sprostanie szczególnym standardom określonym w ustawach szczególnych, w pierwszym rzędzie w pr.pr. Wspomniane wolności nie mogą stanowić wygodnego parawanu pozwalającego na bezkarne zniesławianie kogokolwiek pod pozorem zamieszczania listów do redakcji. Ustawodawca, zobowiązując dziennikarza w art. 12 ust. 1 pr.pr. do szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i korzystaniu z materiałów prasowych, nakłada na niego powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Staranność to: dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Wypowiedź jest rzetelna wówczas, kiedy jej treść znajduje uzasadnienie w faktach i zdarzeniach zaistniałych w rzeczywistości pozatekstowej (empirycznej). Wszelkie wypowiedzi, także ocenne, zakładając pewną racjonalność osoby wypowiadającej się, opierają się w przeważającej części na faktach i okolicznościach, które stanowią przesłanki ferowanych ocen i wypowiedzianych poglądów oraz twierdzeń. Przedmiotem oceny prawnej w tej sytuacji jest istnienie w opisywanej rzeczywistości podstaw faktycznych, które uprawniają do formułowania wypowiedzi o określonej treści. Wykazanie tych podstaw obciąża

wypowiadającego się, a więc sprawcę zniesławienia. Przedmiotem oceny jest w tej sytuacji rezultat działania sprawcy, rzetelność wypowiedzi, a nie zachowanie należytej staranności, czyli kwalifikacja podmiotowa tego działania. Przez pojęcie „rzetelność” należy rozumieć: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Szczególna staranność to, w znaczeniu potocznym, staranność niezwykła, wyjątkowa, specjalna, nieprzeciętna. W świetle ustawy prawo prasowe listy do redakcji stanowią materiał prasowy, pod warunkiem, że zostały przesłane do redakcji w celu ich opublikowania. Za publikację materiałów prasowych ponosi odpowiedzialność redaktor naczelny. Opublikowanie listu do redakcji musi więc poprzedzać wymagane w art. 12 ust. 1 pr.pr. szczególnie staranne i rzetelne sprawdzenie informacji zawartych w liście do redakcji. Zamieszczanie listu do redakcji nie stanowi cytowania cudzej wypowiedzi, a co za tym idzie – nie zwalnia redaktora naczelnego od odpowiedzialności. Szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jakiej żąda od niego art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr., wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał przy zbieraniu materiałów prasowych. List do redakcji winien być także oceniony przez redaktora naczelnego, czy nie zawiera znamion zniesławiających, szczególnie wówczas, gdy jego nadawcą byłaby osoba nieznana z imienia i nazwiska. W przypadku publikacji listu do redakcji zawierającego zniesławiającą treść w grę może wchodzić odpowiedzialność za rozgłaszanie w formie publikacji zniesławiającego zarzutu, który został sformułowany i podniesiony przez inną osobę. Pamiętać należy, że redakcja nie ma obowiązku publikowania wszystkich nadchodzących do niej listów. Dlatego też w całości należy aprobować zarówno tezę, jak i treść uzasadnienia wyroku SN z dnia 28 września 2000 r.<sup>28</sup> Pamiętać przy tym nale-

<sup>28</sup> Sygn. V KKN 171/98, OSN (K) W 2001, nr 3–4, poz. 31.



ży, że w świetle utrwalonych poglądów przekazywanie wypowiedzi innych osób na zasadzie *relata refero*, tj., że cytuje się jedynie cudzą wypowiedź, nie wyłącza odpowiedzialności karnej za zniesławienie<sup>29</sup>. Tak więc realizacja znamion przestępstwa z art. 212 kk może nastąpić również w sytuacji, w której pod pozorem cytowania cudzej wypowiedzi następuje wyrażenie własnego poglądu lub gdy cytujący czyni to w taki sposób, że nie dystansuje się od jej treści. Oczywiście w przypadku, kiedy osoba cytująca wypowiedź zniesławiającą „wyraźnie i rzeczywiście dystansuje się od niej lub wręcz przytacza ją po to, aby następnie zwalczyć zawarte w niej poglądy”, nie może być mowy o zniesławieniu<sup>30</sup>.

Pomówienie, o jakim mowa w art. 212 § 1 kk, nie musi mieć charakteru publicznego. Wynika to wprost z art. 213 § 1 kk, w którym stwierdzono „nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1 kk, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy”. Nie oznacza to

jednak, że zniesławienie nie może być popełnione niepublicznie. Z treści art. 213 § 1 kk *a contrario* wynika, że w przypadku, gdy zarzut jest nieprawdziwy, a został uczyniony niepublicznie, zachodzi jednak przestępstwo z art. 212 § 1 kk. Oczywiście, najczęściej pomówienie ma charakter publiczny i jest skierowaniem zniesławiającej wypowiedzi do bliżej nieograniczonego kręgu osób, gdyż praktycznie tylko wówczas ta wypowiedź stanie się dostępną opinii publicznej, a więc nieograniczonemu kręgowi osób. Pojęcie opinii publicznej wywołuje spory nie tylko w obszarze prawa karnego, lecz także w filozofii prawa, socjologii i naukach o komunikowaniu. Początkowo pojmowano ją jako kategorię społeczną niebędącą sumą pojedynczych opinii, wyrażającą poglądy społeczeństwa niebiorącego bezpośrednio udziału w życiu politycznym<sup>31</sup>.

W doktrynie podnosi się, że pojęcie „opinia publiczna” i „zaufanie”, a więc oba terminy,

<sup>29</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 17, Warszawa 2011, s. 282; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 275.

<sup>30</sup> M. Sosnowska, *Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia* [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XI, red. L. Bogunia, Wrocław 2002, s. 94.

<sup>31</sup> Charakterystyczne były spory terminologiczne dotyczące zakresu nazw: *public opinion*, *common opinion*, *opinion of the public*, *sentiment of the people*; zob. F. Holtzendorff, *Znaczenie opinii publicznej w życiu państwowym*, Warszawa 1899, s. 22–25. W znaczeniu potocznym opinia publiczna oznacza zazwyczaj tyle, że wielu ludzi żywi jakiś pogląd, podziela jakąś opinię, popiera jakieś rozwiązanie, zob. *Encyklopedia socjologii*, t. III, Warszawa 2000, s. 115. W sensie ogólnym to pojęcie oznacza aprobatę lub dezaprobatę dla widocznych publicznie stanowisk i zachowań, wyrażaną przez określony odłam społeczeństwa. Już J. Makarewicz w komentarzu do kk z 1932 r. stwierdzał, że opinia publiczna jest wynikiem ścierania się poglądów na daną jednostkę w najszerzych kołach otaczających tę osobę, ale bliżej pojęcia opinii publicznej nie zdefiniował. Sąd Najwyższy na gruncie kk z 1932 r. stwierdzał w wyroku z dnia 15 marca 1934 r. (sygn. I K 391/34, „Głos Sądownictwa”, 1934, z. 6, s. 512), że opinia publiczna jest wynikiem ścierania się ocen wytworzonych w mniejszych kołach zbiorowości. W związku z tym podkreślał, że niezależnie od opinii subiektywnej zniesławiającego, lub nawet większości społeczeństwa, należy ustalić wpływ, jaki dane wyrażenie lub inne działanie sprawcy mogło wywrzeć na ustosunkowanie się do pokrzywdzonego koła osób, w którym on się obraca i działa. Pod pojęciem opinii publicznej zwykło się rozumieć ogół poglądów, ocen i sądów wyrażanych przez członków społeczeństwa. Jest ona kształtowana zwłaszcza przez środki społecznego przekazu. Niekiedy stwierdza się, że jest to stan świadomości większych zbiorowości publicznych w sprawach ważnych dla społeczeństwa, ale nie tylko. „Opinia” to tyle samo, co sąd, pogląd, mniemanie, przekonanie. Swoją publiczną charakter opinia zawdzięcza cechom zarówno podmiotu, jak i przedmiotu. Termin „publiczność” odnosi się do zbiorowości posiadającej jakąś opinię, tzn. do zbiorowości osób będących biernym odbiorcą danego zdarzenia, stanowiącą byt natury społecznej. Amerykański publicysta Walter Lippman definiował opinię publiczną jako opinie dotyczące spraw publicznych, które są wyrażane w sposób publiczny. Przez sprawy publiczne rozumiał zaś cechy świata zewnętrznego, które wiążą się z zachowaniami innych ludzi w zakresie, w jakim jest ono od nas zależne lub ma dla nas znaczenie. W. Lippman, *Public opinion*, New York 1960, s. 27; J. Zaller, *Definicje opinii publicznej* [w:] *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii*

jakimi posługuje się ustawodawca w art. 212 § 1 kk, mają częściowo taką samą treść, nie są jednak równoznaczne, gdyż „opinia publiczna” ma szerszy zasięg znaczeniowy<sup>32</sup>. Już na gruncie kk z 1932 r. Leon Peiper podkreślał, że informacje mogące narazić „na utratę zaufania” ograniczają zasięg niebezpieczeństwa do pewnych kół mniej licznych, interesujących się tylko pewnymi właściwościami danej jednostki<sup>33</sup>. Nie jest przy tym konieczne, aby „efekt pomawiania miał charakter powszechności”<sup>34</sup>. Oczywiście, fakt, że znieślawiająca informacja dotarła do większego kręgu odbiorców będzie musiał mieć znaczenie dla oceny społecznej szkodliwości zachowania sprawcy. Ustawodawca dał wyraz swojemu przekonaniu,

że wielkość kręgu odbiorców pomówienia ma istotne znaczenie dla szkodliwości społecznej przestępstwa znieślawienia i dlatego znieślawienie dokonane za pośrednictwem środków masowego komunikowania uznał za formę kwalifikowaną przestępstwa, a więc zagrożoną surowszą karą<sup>35</sup>.

Pomówienie, o jakim mowa w art. 212 § 1 kk, jest dokonane publicznie, jeżeli nastąpiło w miejscu, w którym fakt znieślawienia mógł być percypowany przez nieograniczoną liczbę indywidualnie nieokreślonych osób<sup>36</sup>.

Znieślawiające zarzuty mogą być formułowane w postaci oznajmującej – informującej o jakichś wydarzeniach z życia określonej osoby, o jej cechach charakteru, ale mogą być

---

*polityki*, oprac. J. Szczupaczyński, t. 2, Warszawa 1998, s. 218. W kwestii pojmowania opinii publicznej zob. także R. Szwed, *Reprezentacje opinii publicznej w dyskursie publicznym*, Lublin 2011. Przyjmuje się także, że opinia publiczna to dynamicznie zmieniający się stan świadomości dużych grup społecznych składający się z poglądów i przekonań mniej lub bardziej trwałych, odnoszących się do kwestii zazwyczaj dyskusyjnych, których rozwiązanie ma bezpośredni wpływ na aktualne bądź przyszłe interesy społeczeństwa. S. Kuśmierski, *Opinia publiczna. Wprowadzenie do teorii*, Warszawa 1997, s. 25–26.

<sup>32</sup> O. Górniok [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, O. Górniok i in., Gdańsk 2002/2003, s. 1028.

<sup>33</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1933, s. 530.

<sup>34</sup> Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy jeszcze w okresie międzywojennym. Zob. wyrok SN z dnia 24 września 1935 r., sygn. II K 923/35, OSN (K) 1936, Nr 3, poz. 114.

<sup>35</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 24–25.

<sup>36</sup> Nie będzie miało charakteru publicznego pomówienie dokonane w miejscu publicznym w obecności osób trzecich, jeżeli nie miały one realnej możliwości zapoznania się ze znieślawiającą treścią wypowiedzi (np. pomówienie w języku polskim dokonane w obecności grupy japońskich turystów nieznających tego języka). Nie jest także znieślawieniem pomówienie dokonane w toku prywatnej rozmowy, np. w kawiarni czy restauracji, chociaż rozmowę mogli słyszeć inni konsumenci, zob. W. Kulesza, *Znieślawienie...*, dz. cyt., s. 122–123. Należy zgodzić się ze stanowiskiem, że w odniesieniu do publiczności działania sprawcy znieślawienia nie straciły aktualności judykaty objaśniające publiczność działania na tle art. 120 § 14 kk z 1969 r., por. P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, s. 25. Przypomnieć należy, że w wyroku z dnia 3 maja 1971 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „działaniem publicznym” w rozumieniu przepisu art. 120 § 14 kk z 1969 r. jest jedynie działanie „przed publicznością”, a więc działanie przebiegające w miejscu ogólnodostępnym i dostrzegalne dla większej liczby osób, por. R. 441/71, OSN (K)W 1971, Nr 10, poz. 158. W innym z wyroków z 26 marca 1973 r., stwierdzono, że okoliczność, że czyn został dokonany w miejscu publicznym nie stanowi wprawdzie sama przez się wystarczającej podstawy do ustalenia, że sprawca działał publicznie; jednakże w wypadku dokonania umyślnego występku w miejscu ogólnie dostępnym, i to w warunkach, w których istnieje możliwość dostrzeżenia przestępnego zachowania sprawcy jest ze strony postronnych osób w pełni realna, należy, przyjąć że sprawca działał publicznie, zob. wyrok SN z dnia 26 marca 1973 r., sygn. R. 279/73, OSN (K)W 1973, nr 7–8, poz. 101. W uchwale SN (7) z 20 września 1973 r. zauważono, że publiczne działanie w rozumieniu art. 120 § 14 kk z 1969 r. zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź z racji na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca, mając świadomość tej możliwości, co najmniej się na to godzi, por. sygn. VI KZP 26/73, OSN (K)W 1973, nr 11, poz. 132. Pamiętając o treści wspomnianych orzeczeń, nie wolno jednak zapominać o tym, że zostały one wydane gwoi wyjaśnienia publiczności działania występku chuligańskich.

formułowane również w sposób hipotetyczny (np. zakładając, że Jan Maliniak nie jest łapówkarzem, rodzi się pytanie, skąd ma tak znaczący majątek; wydaje się, że stan posiadania i tryb życia Jana Czereśniaka wskazuje na to, że jest łapówkarzem; podkrążone oczy naczelnika wskazują, że jest narkomanem) bądź w formie pytania (np. czy prawdą jest, że Jan Kulebiak jest byłym funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa?). Nasilenie złej woli sprawcy zniesławienia może być w takim przypadku znacznie większe niż wówczas, gdy formułuje on zarzuty jednoznacznie i wprost. Pomówienie ubrane w formę hipotezy lub pytania może dowodzić perfidii i premedytacji działania ze strony sprawcy. Pomawiający nie musi dla wyczerpania znamion przestępstwa

zniesławienia wskazać jednostki zniesławionej z imienia i nazwiska. Wystarczy, że tak określi jej cechy, że nie będzie wątpliwości, o jaką osobę chodzi, np. rudy zawiadowca stacji w Gądkach Dolnych jest znanym pedofilem<sup>37</sup>.

Przestępstwo zniesławienia można popełnić wyłącznie przez działanie. Brak reakcji na nieprawdziwe zarzuty podnoszone wobec określonego podmiotu nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 212 kk<sup>38</sup>. Niezabezpieczenie przed dostępem osób trzecich pism zawierających pomawiającą inną osobę treść, np. anonimów, nie wyczerpuje znamion przestępstwa zniesławienia także w sytuacji, gdy zabezpieczenie określonych dokumentów wyraźnie wynikało z nałożonych obowiązków<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy jeszcze przed wejściem w życie kk z 1932 r., stwierdzając, że dla bytu zniesławienia wystarczające jest, aby nie było wątpliwości co do osoby, której pomawiające wiadomości dotyczą. Wystarczające jest wskazanie cech wyróżniających taką osobę lub podanie okoliczności, z których wynika, kogo zniesławiający miał na myśli, zob. wyrok SN z dnia 24 grudnia 1924 r., sygn. II K 2249/24, OSN (K) 1924, poz. 231. W swoich judykatach Sąd Najwyższy podkreślił, że dla odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia obojętne jest to, czy pomawiająca informacja „jest podana w formie kategorię twierdzenia czy też w formie pogłoski, opatrzonej zastrzeżeniem, że jej prawdziwość nie jest w pełni stwierdzona; obojętnym wreszcie jest czy sprawca ubrał uwłaczającą czei innej osoby pogłoskę w postać pytania o prawdziwość tej pogłoski, czy też wysunął ją w innej postaci”, zob. wyrok SN z dnia 7 listopada 1933 r., sygn. III K 852/33, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1934, nr 2, s. 473. Treść wspomnianego wyroku zachowała niewątpliwie aktualność także na gruncie obecnego stanu prawnego. Sąd Najwyższy podkreślił także, że „dla istoty zniesławienia obojętne jest czy sprawca podaje pewną wiadomość, jako stwierdzenie określonego faktu czy też jako wniosek z faktów wysnuty”, por. wyrok SN z dnia 22 grudnia 1936 r., sygn. I K 816/36, OSN (K) 1937, nr 7, poz. 187. Zniesławieniem, jak wskazał Sąd Najwyższy, może być niekoniecznie „konkretnie ujęte obwinienie, może je stanowić także dostarczenie materiału dostatecznego dla innych osób do wysnucia ujemnych dla pokrzywdzonego wniosków”, por. wyrok SN z dnia 20 marca 1934 r., sygn. II K 179/34, OSN (K) 1934, nr 10, poz. 197. Z treścią tego judykatu koresponduje orzeczenie z dnia 27 listopada 1936 r., w którym Sąd Najwyższy wskazał, że „odezwanie się w postaci przypuszczenia lub domysłu o niemoralnym prowadzeniu się kobiety może zawierać cechy karalnego jej zniesławienia, jeżeli stanowi podawanie materiału dla innych do ostatecznego wyciągnięcia ujemnego wniosku”, zob. sygn. II K 1304/36, OSN (K) 1937, nr 5, poz. 143. Jak zauważył Sąd Najwyższy, „samo niezaprzeczenie pogłosce na pytanie o jej prawdziwość lub danie odpowiedzi wymijającej może być uznane za potwierdzenie jej lub danie do zrozumienia o jej prawdziwości”. Jednak w tym ostatnim przypadku – jak podniósł Sąd Najwyższy – koniecznym dla uznania oświadczenia za pomówienie jest to, aby „bądź z treści oświadczenia, bądź z okoliczności, wśród jakich nastąpiło, wynikał zamiar zniesławienia, tj. zamiar potwierdzenia w ten sposób prawdziwości danej pogłoski, bądź danie do zrozumienia, że pogłoska ta jest prawdziwa”. W przypadku braku takiego zamiaru samo tylko niezaprzeczenie pogłosce lub danie odpowiedzi wymijającej nie stanowi karalnego zniesławienia, por. wyrok SN z dnia 29 stycznia 1937 r., sygn. III K 2075/36, OSN (K) 1937, nr 7, poz. 197. Na treść przytoczonych judykatów zwrócili uwagę P. Hofmański (zob. P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 183 i n.) i J. Raglewski (zob. J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 779).

<sup>38</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 481.

<sup>39</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 776. Warto przy tym pamiętać, że sprawca nie musi osobiście znać osoby pokrzywdzonej podniesionym zarzutem zniesławiającym. Osoba będąca odbior-

## Prawdziwość zarzutu

W odniesieniu do obecnego stanu prawnego w doktrynie przeważa pogląd, że prawdziwość podnoszonego lub rozgłaszanego zarzutu należy oceniać przez pryzmat kryteriów obiektywnych<sup>40</sup>. Nieprawdziwość podniesionych zarzutów zawsze będzie stanowiła podstawę do przyjęcia, że sprawca takiego czynu dopuścił się zniesławienia. Podniesienie prawdziwych zarzutów nie zawsze jednak będzie ekskulpoowało sprawcę, a jedynie w sytuacjach, o których mowa w art. 213 § 2 kk. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że kryterium prawdziwości zniesławiającego zarzutu jest spełnione wówczas, gdy jego treść – w części, która może poniżyć w opinii publicznej inny podmiot bądź narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska lub rodzaju działalności – odpowiada rzeczywistości<sup>41</sup>. Zniesławieniem może się okazać, w określonych okolicznościach, prawdziwa informacja, której podnoszący zarzut

nie miał prawa podnieść, gdyż dotyczyła życia prywatnego, np. prawdziwy zarzut, że nobliwa emerytka, dożywająca swoich dni w domu spokojnej starości, w czasach młodości była prostytutką.

Wypada zauważyć, że problem prawdziwości będzie w większym stopniu odnosił się do tych dziennikarzy, którzy uprawiają gatunki informacyjne, gdyż oni przede wszystkim piszą o faktach. Nie oznacza to jednak, że ci z dziennikarzy, którzy zajmują się innymi gatunkami dziennikarskimi są zwolnieni od wymogów prawnych. W doktrynie sporne jest, czy pomówienie, o jakim mowa w art. 212 kk, odnosi się wyłącznie do faktów, czy może także obejmować oceny. Zdaniem Lecha Gardockiego zniesławienie w rozumieniu art. 212 kk musi mieć charakter wypowiedzi o faktach, a nie czystej oceny, ponieważ oceny nie mogą być sprawdzane przez dowód prawdy przewidziany w treści art. 212 kk<sup>42</sup>. Kwestia rozgraniczania wypowie-

cią przekazywanych informacji musi posiadać zdolność do rozpoznania przekazywanej treści, a więc możliwość postrzegania, znajomość języka, w którym sformułowano zniesławiający zarzut, osiągnięcie odpowiedniego stopnia rozwoju i poziomu intelektualnego, który pozwoli na zrozumienie treści zniesławiającej, zob. P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 23; A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 644; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 774.

<sup>40</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 28.

<sup>41</sup> A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 655; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 799.

<sup>42</sup> L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 3, s. 17; tenże, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 282. Podobne stanowisko prezentują P. Hofmański i J. Satko, zauważając, że „karanie za sformułowanie ocen stanowiłoby zbyt daleko idącą ingerencję w sferę poszanowania ekspresji”. Podnoszą przy tym, że gdyby zarzut zniesławiający mógł zawierać oceny, to stwarzałoby to trudności w razie konieczności oddzielenia zarzutów prawdziwych od nieprawdziwych, co może okazać się konieczne z uwagi na treść art. 213 § 1 kk, zob. P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 26–27. Wcześniej, jeszcze na gruncie kk z 1932 r., formułował takie przekonanie J. Sawicki, stwierdzając, że „poniżające w opinii oceny (...) nie są zarzutami, które mieszczą się w stanie faktycznym zniesławienia”, por. J. Sawicki, *O granicę między krytyką a zniesławieniem i obrazą*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 4, s. 643; tenże, *Krytyka a zniesławienie i obraza*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 3, s. 257. W okresie międzywojennym takie stanowisko zajmował W. Makowski, podkreślając, że zarzut uwłaczający powinien dotyczyć określonego faktu, nie może być nim zatem tylko sam sąd ujemny, opinie, które mogą stanowić obrazę, ale nie zniesławienie, zob. W. Makowski, *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego*, t. III, Warszawa 1922, s. 223. Odmienny pogląd formułuje W. Kulesza, stwierdzając, że znamiona zniesławienia wypełniają zarówno informacje o faktach hańbiących, jak i poniżające człowieka oceny, zob. W. Kulesza, *Zniesławienie...*, dz. cyt., s. 37. Stanowisko W. Kuleszy znajduje wsparcie w poglądach K. Daszkiewicz, zob. K. Daszkiewicz, *Zniesławienie a krytyka naukowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1963, nr 3, s. 61, a także B. Michalskiego, *Działalność zawodowa dziennikarza a ochrona czci obywatela w prawie karnym PRL*, Toruń 1966, s. 31, M. Surkonta, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 33–34; tegoż, *Zniesławienie a znieważenie*, „Nowe Prawo” 1979, nr 6, A. Zolla [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 646. Za tą tezą

dzi o faktach była przedmiotem wielu orzeczeń ETPCz, zdaniem którego ocen i opinii nie da się udowodnić, a wymaganie takiego dowodu naruszałoby swobodę wypowiedzi<sup>43</sup>. Przy okazji warto zauważyć, że ETPCz zajął się także

w jednym z orzeczeń ciekawą, wcale nierzadko spotykaną metodą konstruowania przekazu przez stawianie pozornie retorycznych pytań, co uznawano za zniesławienie. Trybunał zauważył, że takowe pytania w istocie rzeczy, przez swój

---

opowiada się B. Kunicka-Michalska, podnosząc, że „o ile chodzi o postępowania, łatwiej jest formułować fakty (choć też mogą być oceny postępowania), o tyle gdy chodzi o właściwości, częściej występować będą poniżające człowieka oceny tych właściwości”, zob. B. Kunicka-Michalska [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2001, s. 258–259. Zdaniem J. Raglewskiego znamiona czynu zabronionego, określone w treści art. 212 § 1 kk należy uzupełnić na podstawie art. 213 § 1 kk, co musi prowadzić do wniosku, że zniesławienie uczynione niepublicznie może polegać tylko na podniesieniu lub rozgłoszeniu zarzutów dotyczących faktów. Treść zarzutu w tej sytuacji musi być zdolna do weryfikacji w kategorii prawdy i fałszu. Tak więc sformułowanie zarzutu w postaci opinii nie realizuje znamion pomówienia, uczynionego niepublicznie, zob. J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 778, także A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 655. Stanowisko prezentowane przez L. Gardockiego oraz P. Hofmańskiego i J. Satko znajduje wsparcie w orzecznictwie ETPCz, który wielokrotnie zwracał uwagę na istniejące różnice między tymi wypowiedziami dziennikarzy, które odnoszą się do faktów, a więc podlegają weryfikacji bądź falsyfikacji, a tymi, w których prezentowane są oceny i opinie. Zob. Lingens przeciwko Austrii, wyrok z 8 lipca 1986, skarga nr 9815/82, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-57523> [dostęp: 02.09.2017]; por. także *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. II *Prawo do życia i inne prawa*, oprac. M.A. Nowicki, Kraków 2002, s. 984–985.

<sup>43</sup> ETPCz nie zauważał początkowo, że formułowanie ocen i opinii może mieć charakter rzetelny, podbudowany faktycznie i całkowicie stronnicy, zob. De Hayes i Gijssels przeciwko Belgii, orzeczenie z 24 lutego 1997 r., RID 1997-I; *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, s. 1118–1119. Zdaniem ETPCz „sądy wartościujące, czyli opinie, nie podlegają z natury dowodowi prawdy”, zob. Schwabe przeciwko Austrii, orzeczenie z 28 sierpnia 1992 r., A. 242-B, skarga nr 13704/88, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-57757> [dostęp: 02.09.2017]; zob. *Europejski Trybunał*, s. 1037–1039; I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2003, s. 177–185. Rozwijając tezę o potrzebie rozróżniania faktów od sądów wartościujących, Trybunał stwierdził, że te ostatnie nie podlegają udowodnieniu. Można jednak wymagać, aby wyrażona opinia posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dochodzi do nadużycia wolności słowa. Trybunał nie zgodził się z poglądem, że wypowiedź staje się opinią tylko wtedy, gdy przytoczono w niej fakty, z których ta opinia wynika. Konieczny związek między sądem wartościującym i podpierającymi opinię faktami może być według Trybunału różny w zależności od okoliczności. Nie może być to jednak związek luźny, a „dostateczny”, czyli mający uzasadnione podstawy. Zdaniem Trybunału tylko bardzo poważne racje bądź pilna potrzeba społeczna mogą uzasadniać postawienie ochrony dóbr osobistych osoby pełniącej funkcję publiczną ponad wolność słowa. Tylko bardzo poważne racje mogą ograniczyć wolność słowa w debacie politycznej. Dopiero w orzeczeniu dotyczącym Lubomira Feldeka, poety, pisarza i publicysty, którego słowackie sądy skazały w związku z krytycznymi publikacjami pod adresem Dušana Slobodnika, Europejski Trybunał stwierdził, że sąd wartościujący nie podlega wprawdzie udowodnieniu, ale można wymagać, aby wyrażona opinia posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dochodzi do nadużycia wolności słowa. Podkreślono przy tym, że konieczny związek między sądem wartościującym i popierającymi opinię faktami jest różny w poszczególnych przypadkach i zależy od okoliczności, zob. Feldek przeciwko Słowacji, orzeczenie z 12 lipca 2001 r., skarga nr 29032/95, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-59588> [dostęp: 02.09.2017]; I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi...*, dz. cyt., s. 93–105. Na potrzebę czytelnego rozdzielenia wiadomości i ocen (opinii) zwrócono uwagę w rezolucji 1003 (1993) w sprawie dziennikarskiej etyki przyjętej 1 lipca 1993 r. przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Wskazano wówczas, że wiadomości i oceny nie powinny być prezentowane odbiorcy łącznie. Wiadomości powinny być oparte na prawdziwości. Natomiast sądy wartościujące mają charakter subiektywny, ale winny być wyrażane w sposób „uczciwy i etyczny”, por. *Recommendation 1215 (1993) on the ethics of journalism* [w:] *Recommendations and resolutions adopted by the Parliamentary Assembly of the Council of Europe in the media field*, Strasbourg 2000, s. 125–126; zob. także A. Jaskiernia, *Rada Europy a problemy mediów masowych*, Warszawa 2002, s. 281–282; J. Sobczak, *Europejski ład komunikacyjny w procesie globalizacji* [w:] *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji. Tradycja i wyzwania współczesności*, red. J. Sobczak, R. Bäcker, Łódź 2005, s. 62; B. Golka, *Etyka dziennikarska – utopia czy ratunek?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2, s. 42.

retoryczny charakter, stają się twierdzeniami, a jako takie podlegają dochodzeniu i weryfikacji<sup>44</sup>. Odnosząc się do przytaczania przez prasę „pogłosek” czy „opowieści”, które funkcjonują w danej zbiorowości, ETPCz uznał, że dopuszczalne są już wtedy, gdy nie są one „całkowicie pozbawione podstaw”<sup>45</sup>.

Wszyscy żurnaliści, niezależnie od uprawianego gatunku dziennikarskiego, muszą w tej sytuacji dbać o to, aby ich przekaz odnoszący się do faktów był prawdziwy, natomiast formułowane oceny z natury rzeczy mają i muszą mieć charakter subiektywny, aczkolwiek winny być podbudowane faktami. Na pokusę stawiania formalnie retorycznych, ale zniesławiających pytań są w szczególności narażeni dziennikarze uprawiający gatunki informacyjne, tworzący bieżące komentarze polityczne. Natomiast przytaczanie pogłosek i plotek to domena dziennikarzy zatrudnionych w tabloidach, bądź prowadzących rozmaitego typu kroniki towarzyskie.

### Postępowanie i właściwości jako formy pomówienia

Pomówienie dotyczyć może zarówno *postępowania*, jak i *właściwości* osoby pomówionej. Przez *postępowanie* należy rozumieć zachowanie lub zachowywanie się, czyli postępowanie pomówionego podmiotu. W doktrynie zauważa się, że pomówienie o niewłaściwe postępowanie powinno powoływać się na fakty, a nie ograni-

czać się do ocen dotyczących właściwości lub cech jednostki. Nie zawsze jednak pomawianie o postępowanie musi wskazywać konkretne fakty, wystarczy twierdzenie, że określona osoba postępuje nieuczciwie; że urzędnik jest stronniczy, a sędzia niesprawiedliwy<sup>46</sup>. Formułowane zarzuty muszą więc dotyczyć postępowania, np. nieuczciwości lub sprzedajności osoby pełniącej funkcję związaną z zaufaniem społecznym, a nie ograniczać się do stwierdzenia, że taka osoba jest tępa bądź arogancka. Zarzuty tępoty i arogancji dotyczą właściwości, a nie postępowania<sup>47</sup>. Sam zarzut tępoty, lenistwa, arogancji, niepoparty faktami, może wypełniać znamiona zniewagi<sup>48</sup>. W literaturze wskazuje się, że znamię pomówienia jest wyczerpane na przykład przez sformułowanie zarzutów sprzedajności, popełnienia czynów karalnych, łapówkarstwa, utrzymywania kontaktów ze światem przestępczym, kolaborowania z okupantem, złego traktowania rodziny, niemoralnego trybu życia, alkoholizowania się, dotknięcia zboczeniami seksualnymi, niewywiązywania się z przyjętych zobowiązań, nadużywania pełnionej funkcji publicznej, składania fałszywych zeznań, nepotyzmu<sup>49</sup>. Przedmiotem pomówienia może być zarówno zachowanie sprzeczne z prawem, jak i naruszające zasady etyczne, jak też niezgodne ze społecznymi oczekiwaniami. Może to przybrać formę zarzutu, że ktoś kieruje się w aktywności publicznej jedynie własnymi interesami,

<sup>44</sup> Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii, orzeczenie z 19 czerwca 2003 r., skarga nr 49017/99, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-67818> [dostęp: 02.09.2017]; por. także Nowy Europejski Trybunał, s. 1083–1087; I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi...*, dz. cyt., s. 247–261.

<sup>45</sup> Timpul Info-Magazin i Anghel przeciwko Mołdowa, skarga 42864/05, wyrok z dnia 27 listopada 2007 r., niepubl., <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-83443> [dostęp: 02.09.2017]; zob. także I.C. Kamiński, *Ograniczenie swobody dopuszczalnej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, s. 324.

<sup>46</sup> L. Peiper, *Komentarz...*, dz. cyt., s. 530.

<sup>47</sup> L. Gardocki, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 282; A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 481.

<sup>48</sup> L. Gardocki, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 282.

<sup>49</sup> L. Gardocki, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 282; A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 480–481; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 776–777.

байд ма на взгляді једніе корысці својеу групованія; же не посіада cech і влascівоcці, ктore сa wymagane пры пeлнeннe данeј функцї чы справованнeу окрeслeнeгo станoвнскa, np. же сeдзїа јeст строннїчнy, прокуратор за вcелкa цeнe дaжy до удoвoднeннa внy оскаржeнeгo, затајајaч окoлїчнoсцї длa нeгo корыстнe. В орeчнїцтвe зврoчeнo увагe, же прыпїсаннe комyс чнy, навет oбoжeтнeгo з пункту вїдзeннa прaвa і eтyкї, лeч попeлнeнeгo з нeслacлeтнyчyх пoбудeк, јeст знїeслaвнeннeм, гдyж дїаляннe і јeгo пoбудкї станoвнa јнeгралнa цaлoсц кaждeгo чнy<sup>50</sup>.

Знaннe влascівоcці, ктore јeст вымїeнeнe в трeсцї арт. 212 §1 јакo јeдeн з прeдмїoтoв пoмoвнeннa, oднoсї сe до cech характeрy луб умыслy пoдмїoтy пoмoвнeнeгo, до јeгo влascівоcці фїзчнyчyх луб псyчнїчнyчyх, станy фїзчнeгo, здрoвoтнeгo, пoбудeк дїаляннa, спoсoбy мыслeннa, ктore гo нeгaтывнe окрeслaјa луб тeж пeјoратывнe oбрaзyјa дїаляннoсц прoвoдзoнa прeз тaкї пoдмїoт<sup>51</sup>. Прeјaвнaјa сe јнe в кoнкрeтнyчyх чнyчaх луб в цaлoкшталцe дїаляннoсцї пoмoвнeнeгo пoдмїoтy, ктoрeмy сa прыпїсыванe јакo ујeмнe. Так

внe знaннe влascівоcці зoстаннe вчeрпанe прeз сфoрмyлoваннe зарзтy лeнїствa, тeпoтy, нeкoмпeтeнцї, бракy умїeјeтнoсцї заводо-вyчyх, узалeжнeннa oд срoдкoв oдурзaјaчyчyх бaдж алкoхoлy, бракy пунктуальнoсцї, нeрзeтeлнoсцї і нeсoлїднoсцї. Вскaзyјe сe, же тaкї зарзт акцeнтyјaч влascівоcці мoжe oднoсї сe до чнрyргa, ктoрeгo пoмaвнa сe, же држa мy рeчe, албo адвoкaтa луб нaучыцїeлa акадeмїкeгo, же јeст дoткнїeтy алзїeмeрeм<sup>52</sup>. Пoмoвнeннe, в ктoрyм фoрмyлyјe сe зарзт влascівоcці, ктore мoгa пoнїжeч пoмaвнaнy пoдмїoт в oпннї публїчнeј луб нaрaзїч гo на утрaтe за-уфaннa, мoжe в oднeсїeннe до нcтyтyцї, oсoб прaвнyчyх, јeднoстeк oргaнїзaцїнyчyх нeмa-јaчyчyх oсoбoвoсцї прaвнeј дoтyчeч np. бaлa-ганy oргaнїзaцїнyчeгo, бракy профeсїoнaлїзмy, нeкoмпeтeнцї<sup>53</sup>. Знїeслaвнeннa бaдж знeвaгн мoжe дoпyсцї сe дїeннїкарз, нeзaлeжнe oд гaтyнкy, јакїм сe пoслyгyјe. Oчывїсцe, пa-мїeтaч нaлeжy o нcтнїeннe кoнтратывy з арт. 213 § 2 кк, o ктoрyм бyлa јyж мoвa в чeсцї пїeр-шeј тeгo тeкстy, і прoблeмe дoзвoлeнeј крyтыкї oрaз сaтыврe і кaрыкaтыврe, o ктoрyч бeднe мoвa в кoлeјнeј чeсцї.

<sup>50</sup> Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1937 r., sygn. II K 497/37, OSN (K) 1937, nr 11, poz. 323.

<sup>51</sup> R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, wyd. IV, Warszawa 2005, s. 334.

<sup>52</sup> L. Gardocki, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 281–282; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 777; A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 480–481.

<sup>53</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 777; O. Górniok [w:] O. Górniok i in., *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1026–1028.

## Bibliografia

- Complak K., *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5, s. 41 i n.; tenże, *O prawidłowe pojmowanie godności osoby ludzkiej w porządku RP* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak i A. Preisner, Warszawa 2002.
- Gardocki L., *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 3. Tenże, *Prawo karne*, wyd. 17, Warszawa 2011.
- Garlicki L. [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, Warszawa 2010.
- Hofmański P., Satko J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000)*. Piśmiennictwo, Kraków 2002.

- Jaskiernia A., *Rada Europy a problemy mediów masowych*, Warszawa 2002.
- Kamiński I.C., *Ograniczenie swobody dopuszczalnej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010.
- Kamiński I.C., *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2003.
- Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga. (Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984.
- Raglewski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, wyd. II, Warszawa 2006.
- Sadomski J., *Ochrona czci (dobrego imienia) w polskim prawie cywilnym i karnym – analiza porównawcza* [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011.
- Sobczak J., *Europejski ład komunikacyjny w procesie globalizacji* [w:] *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji. Tradycja i wyzwania współczesności*, red. J. Sobczak, R. Bäcker, Łódź 2005.
- Sosnowska M., *Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia* [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XI, red. L. Bogunia, Wrocław 2002.
- Wierciński J., *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002.
- Wojciechowski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, *Komentarz*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010.